

Olsztyn, 13 kwietnia 2018 r.

Prof. dr hab. Grzegorz Białuński
Katedra Powszechnej Historii Prawa,
Prawa Rzymskiego i Komparatystyki Prawniczej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Ćwikły pt.: *Ród Prusów w Polsce Centralnej do XVI wieku. Rozsiedlenie – majątki – kariery.*

Magister Łukasz Ćwikła podjął się opracowania niełatwego tematu dotyczącego rodu Prusów w województwie sieradzkim i łęczyckim. Do lektury rozprawy przystąpiłem z dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że niedawno pod moim kierunkiem powstała podobna praca doktorska o rodzie heraldycznym Prusów na Mazowszu¹. Od razu dodam, że nie rozczarowałem się, gdyż rozprawa jest dobrą pracą, napisaną przez solidnie zapowiadającego się historyka.

Praca składa się poza wstępem, zakończeniem, bibliografią i aneksami z sześciu rozdziałów, a cztery z nich dodatkowo podzielono na podrozdziały. Dodatkowo w pracy znalazło się 16 map, głównie z rozmieszczeniem dóbr Prusów oraz siedem tabel, zawierających m.in. wykaz nazw pruskich, herby i zawołania Prusów, gniazda rodu oraz przykłady awansów przedstawicieli rodu. We wstępie autor krótko omówił skromny stan dotychczasowych badań, zakres merytoryczny (genealogia, stan majątkowy, pozycja polityczna i społeczna rodu Prusów), terytorialny (Polska Centralna² tj. województwa

¹ Por. Piotr Szczurowski, *Ród heraldyczny Prus na Mazowszu w XIII-XVI wieku*, UWM Olsztyn 2017. Autor recenzowanej rozprawy nie miał możliwości skorzystania z jej wyników, a szkoda bo mogłaby wnieść wiele cennych uzupełnień co do genezy rodu Prusów i jego dziejów na Mazowszu.

² Swoją drogą unikałbym w pracy naukowej tego ahistorycznego określenia na rzecz nazw historycznych np. jednostek administracyjnych.

łęczyckie i sieradzkie oraz powiat opoczyński z Sandomierskiego) i chronologiczny (schyłek XIV po połowę XVI w.). Taki zakres pracy nie budzi wątpliwości, w tym przyjęte cezury czasowe, wykraczające poza okres średniowiecza, ale tym samym umożliwiające pełniejsze omówienie kariery politycznej rodu. Moim zdaniem zabrakło sprecyzowania tezy badawczej (lub tez) rozprawy. Warto natomiast zwrócić uwagę na wykorzystanie szerokiej podstawy źródłowej, przede wszystkim źródeł archiwalnych (głównie ksiąg sądowych). Truizmem jest stwierdzenie, że badania genealogiczne niosą z sobą szereg trudności metodycznych i pułapek dla badaczy podążających drogą „zdroworozsądkową”, na szczęście Autor zdawał z tego sprawę (co nie zawsze jest niestety normą), stąd jego ostrożność w identyfikacji osób występujących w źródłach (stosowanie nie tylko kryterium nazewniczego).

Przyjrzyjmy się zawartym w rozprawie szczegółom. W rozdziale pierwszym pt. „Pochodzenie rodu Prusów i kierunki osadnictwa rodowego” przedstawiono zagadnienie związane z genezą rodu oraz rozsiedlenie Prusów na ziemiach polskich m.in. na przykładzie analizy pruskiego nazewnictwa miejscowego. W drugim rozdziale zatytułowanym „Herby i zawołania rodu Prusów”: opisano heraldykę rodu, poszczególne jego herby (Prus I, II i III), zawołania oraz próbowano uchwycić początki poszczególnych odmian herbowych. W następnym rozdziale „Rozsiedlenie i majątki szlachty herbu Prus w Polsce Centralnej” omówiono przede wszystkim majątki rodu, a tym samym ukazano jego rozsiedlenie (też kartograficznie), cel ten osiągnięto poprzez analizę dokumentów omawiających: transakcje kupna-sprzedaży, zamiany dóbr, podziały majątkowe, zapisy oprawne, zastawy czy rozgraniczenia miejscowości. W rozdziale czwartym „Udział w życiu politycznym, gospodarczym i kościelnym Polski” przybliżono przedstawicieli rodu, którzy pełnili rozmaite urzędy ziemskie i sprawowali działalność polityczną oraz administracyjną. Zbadano również zagadnienie dzierżawy królewskich ziem oraz majątków kościelnych, jak też posiadanie beneficjów kościelnych przez członków rodu Prus, ponadto prześledzono ich działalność fundacyjną. W kolejnym rozdziale „Zróżnicowanie społeczne szlachty herbu Prus w Polsce Centralnej” w oparciu o wybrane kryteria ustalono hierarchię ważności poszczególnych rodzin. W ostatnim rozdziale „Życie rodzinne i sąsiedzkie” poruszono takie zagadnienia jak wzajemne wspieranie się krewnych i współrodowców w kwestiach majątkowych, politycznych i życiu codziennym. W zakończeniu poza zebraniem szczegółowych ustaleń i podsumowaniem znalazło się jeszcze krótkie omówienie ekspansji przedstawicieli rodu Prusów na Wschód w XV-XVII w. W aneksach na końcu pracy zamieszczono: tablice

genealogiczne poszczególnych rodzin, niezwykle cenny wykaz herbu Prus w zachowanej ikonografii z XV-XX w., przykłady fundacji rodowych z XV-XVI w. oraz kopie dokumentów dotyczących rodu Prus z XV-XVI w. W sumie aneks stanowi cenne uzupełnienie właściwej rozprawy. W przypadku ikonografii należałoby jednak zastrzec, że nie jest ona kompletna. Np. w przypadku nagrobków i epitafiów mogę wskazać za Sławomirem Górzyńskim przykłady nieznane Autorowi z Mazowsza: tablicę fundacyjną z herbem Prus III niejkiej Katarzyny Ogrodzieńskiej wystawioną przez jej syna Władysława Grzegorzewskiego w połowie XVIII wieku w kościele w Jasieńcu; epitafium z XVI w. z herbem Prus odnoszącym się do Anny Nakwaskiej, córki Hieronima Nakwaskiego, wojskiego ciechanowskiego w katedrze w Łomży; epitafium i portal z herbem Prus III Wojciecha Ignacego de Mińsko Opackiego zm. w 1680 r. w kościele w Raszynie³. Wątpliwości moje budzi też ostatnia część aneksu, bowiem właściwsze byłoby krytyczne wydanie publikowanych dokumentów. Do tego też namawiam Autora w przypadku publikacji rozprawy. Generalnie taki układ pracy nie budzi większych zastrzeżeń, ewentualnie ku rozwadze można wnieść pewne zastrzeżenie co do omówienia zagadnień według poszczególnych rodzin (rozdział trzeci, czwarty, szósty), zamiast łącznego omówienia problemowego.

Porównując założone cele badawcze z osiągniętym efektem końcowym można stwierdzić, że mgr Łukasz Ćwikła osiągnął sukces. Z pewnością poradził sobie z zebrany obszernym materiałem źródłowym, przede wszystkim co trzeba podkreślić archiwalnym, a w efekcie otrzymaliśmy oryginalną i rzetelną rozprawę. Nie sposób w krótkiej recenzji przedstawić wszystkich szczegółowych ustaleń. Poprzestanę na najbardziej istotnych lub tych, które szczególnie zwróciły moją uwagę. Autor wyodrębnił 8 rodzin herbu Prus (łącznie w tym czasie „uchwylił” źródłowo 185 osób). Potomkowie Prusów ulegli szybkiej asymilacji, tylko dwa imiona nawiązywały do ich pochodzenia (Lekart, Koysz). Ciekawie pobrzmiewa hipoteza, że małopolscy Turzynicy być może tworzyli jakąś odrębną grupę etnicznych Prusów, jednak ostatecznie Autor nie daje precyzyjnej odpowiedzi o związkach Turzyny z Prusem (s. 43-44)⁴. Natomiast jednoznacznie zalicza Turzynę jako zawołanie należące do herbu Prus (s. 39, 69). Ponadto do herbu Prus I zalicza zawołanie Prusy, Słubicę, Wagę i Wiskatę, choć

³ W recenzji rozprawy Piotra Szczurowskiego, s. 2-4 (tamże też ryciny z wizerunkami herbów): <http://www.uwm.edu.pl/human/sites/default/files/uploads/doktoraty/folder2018-1-20001.pdf> [dostęp 9.04.2018].

⁴ Chyba zbyt pochopnie zalicza Autor herb opisany w 1389 roku jako Turzyna do Prusa I (s. 38), w tym czasie Turzynicy byli zdaje się jeszcze odrębnym rodem.

podkreśla też, że niektórzy przedstawiciele rodu początkowo mogli używać jakiegoś innego znaku identyfikacyjnego. Nie ulega też wątpliwości (wbrew Piekosińskiemu), że zawołanie Prusy należy przypisać do herbu Wilczekosy (s. 63-64), podobnie jak proklamę Moszczenica oraz bardzo rzadkie: Nagody i Na pole. Z kolei zawołaniami herbu Prus III miały być Naporą i Prusy. Rodziny herbu Prus posiadali w Polsce Centralnej łącznie 107 punktów osadniczych (z tego blisko 1/3 należała do rodziny Wspinków), co stanowiło 5,7% ogółu własności szlacheckiej. Autor zaprzecza tezie Jadwigi Chwalibińskiej jakoby ród Prusów nie odgrywał specjalnej roli w Polsce. Na przykładzie poszczególnych rodzin z Łęczyckiego i Sieradzkiego widzimy, że rodziny te dzierżyli majątki kościelne i królewskiej, czerpiąc stąd niemałe korzyści finansowe, jak też prowadzili działalność fundacyjną (co prawda jedynie Wspinkowie). Celem bardziej precyzyjnego ukazania zróżnicowania społecznego poszczególnych rodzin Autor zastosował punktację za zajmowane urzędy (według hierarchii ich ważności, od 1 punktu za urząd komornika, rajcy i ławnika do 12 punktów za urząd wojewody i kanclerza), ponadto wyodrębnił punktację za wykształcenie, duchownych w rodzinie, zapisy oprawne, liczbę osiadłości, pełnione funkcje, dwór. Propozycja wydaje się nieco kontrowersyjna i niezbyt precyzyjna (subiektywizm punktacji), z czego jednak Autor zdawał sobie sprawę. Tym niemniej wydaje się, że zróżnicowanie społeczne zostało dobrze uchwycone (od najuboższych Rudnickich – 4 punkty po najbardziej wyróżniających się Głowackich – 83 i Wspinków – 99 punktów). Ciekawe, że z wszystkich tych rodzin tylko 8 osób wybrało drogę duchowną, natomiast 10 osób pełniło urzędy ziemskie. Kończąc raz jeszcze podkreślę, że spostrzeżenia te nie oddają całego bogactwa szczegółowych ustaleń zawartych w pracy. Recenzowana praca wykazuje zatem bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i warsztatowe autora, szczególnie, że z powodzeniem wykorzystuje liczne źródła archiwalne.

Czas na uwagi szczegółowe i kwestie do dyskusji. Tak się złożyło, że najwięcej ich mam do pierwszego rozdziału, czyli (na szczęście) do nie najistotniejszej, raczej wstępnej części rozprawy. Wynika to zapewne z próby pewnego skrótowego, syntetycznego ujęcia poruszanych tutaj zagadnień. Tym niemniej pewne braki w literaturze nie powinny wystąpić, a przynajmniej przy przyjęciu określonego stanowiska, powinien doktorant zwrócić uwagę na alternatywne propozycje występujące w historiografii. Tak jest np. z przyjęciem trzech wypraw księcia Bolesława Krzywoustego na Prusy (1108, 1110/1111, 1115). Tymczasem od jakiegoś czasu generalnie zgodnie przyjmuje się, że w źródłach występują wzmianki o tylko

dwóch wyprawach, ponieważ ta z 1115 r. była tożsama z wyprawą z 1110/1111. Nie miejsce tutaj na pełne uzasadnienie tego stanowiska (ewidentnego przesunięcia zapisek w „Roczniku świętokrzyskim dawnym”), odsyłam więc do stosownej literatury⁵. Brakuje też odnotowania różnych w historiografii datacji bitwy z Prusami nad rzeką Dzierzgoń (nie tylko 1235, ale też 1234 lub 1233)⁶. Ponadto Autor co prawda cytuje mój artykuł podważający pruskie pochodzenie rodu Wyszeliców, ale bez żadnego uzasadnienia lub komentarza nadal jednoznacznie uznaje go za ród pruski⁷. Źródłowo trudno potwierdzić datowaną na 1228 r. jakąś pomoc Prusów Konradowi Mazowieckiemu w wyprawie na ziemię sandomierską (s. 34)⁸. Nieprzekonująco brzmi uzasadnienie początków pruskiego osadnictwa na ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w czasach księcia Konrada Mazowieckiego (jakoby już po 1231 r., kiedy jeszcze nie funkcjonował podział tych ziem na dwa odrębne księstwa, a Konrad był już księciem łęczyckim). Wydaje się, że większość osadników pruskich to przybysze z Mazowsza, a zatem nie mogli się oni znaleźć na badanym przez Autora obszarze już w XIII wieku i na pewno nie osadzał ich tam Konrad Mazowiecki, skoro za jego czasów protoplastów rodu Prus nawet na Mazowszu jeszcze nie było⁹. Warto zauważyć, że najstarsze wzmianki o Prusach w województwie sieradzkim i łęczyckim pochodzą dopiero z przełomu XIV i XV wieku.

Poza tym w rozdziale tym Autor poszczególne wydarzenia ilustruje przekazami źródłowymi (na ogół dosłownymi cytatai), zaś dobór literatury robi wrażenie przypadkowego. Wydaje się, że z korzyścią dla tej części pracy byłoby omówienie na podstawie wyboru reprezentatywnej literatury (zwłaszcza tej najnowszej) i przedstawienia poszczególnych poglądów, z zajęciem przez Autora uzasadnionego, ostatecznego stanowiska. Dotyczy to np. relacji z Prusami księcia Bolesława Kędzierzawego¹⁰ czy

⁵ Por. G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 35-37; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. II,1, Malbork 2001, s. 23; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 164.

⁶ M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002, s. 226-232; ostatnio P. Szczurowski, *Bitwa nad rzeką Sirgune*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2018 (w druku), datując ją na 1234 r.

⁷ G. Białuński, *Ród Wyszeliców*, *Echa Przeszłości*, XIII, 2012, s. 25-39.

⁸ Por. szerokie omówienie ówczesnych relacji Konrada z Prusami, świadczącymi o czymś zupełnie przeciwnym, J. Powierski, *Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 4, s. 406-420. Wydarzenie to należy raczej datować na początek lat trzydziestych, krótko przed 1233 r., por. G. Białuński, op. cit., s. 89-90.

⁹ Szerzej o tym pisze we wspomnianej rozprawie P. Szczurowski, op. cit.

¹⁰ Omówienie tej literatury zob. G. Białuński, op. cit., s. 40-42; J. Powierski, *Prusowie*, s. 25-30; M. Gładysz, op. cit., s. 91-97; E. Kowalczyk, op. cit., s. 165-168; M. Biniś-Szkopek, *Bolesław IV*

charakterystyki społeczeństwa pruskiego i ustroju Prusów (s. 15-16)¹¹. Przecież i tak Autor nie dokonuje tutaj źródłowej pracy krytycznej. Z nowszej literatury, która może przedstawić w nieco innym świetle poruszane przez doktoranta problemy, polecam ponadto pracę Alicji Dobrosielskiej w kwestii postaw Prusów w czasie podboju krzyżackiego¹² oraz Marty Piber o nadaniu dla Jaćwięgów w Służewie w 1241 r.¹³ Można było natomiast pominąć niektóre prace starsze lub mniej wartościowe np. K. Wilińskiego („Walki polsko-pruskie w X-XIII wieku”, Łódź 1984). Nie cytowałbym też źródeł za popularnym wyborem tekstów źródłowych a sięgnąłbym po wydawnictwa krytyczne¹⁴.

Przy omówieniu zawołania Waga należałoby sięgnąć po cenny artykuł Jerzego Wiśniewskiego o rodzie Wagów, gdzie znajdujemy nieco bardziej szczegółowe dane o pochodzeniu tej nazwy i występowaniu rodu na Mazowszu¹⁵. Wydaje się, że wbrew Autorowi herb Prus II (Wilczekosy) został poświadczony przed 1405 r. (s. 50). Otóż pieczęci z tym wizerunkiem użył przy dokumencie pokojowym w Mełnie w 1422 r. niejaki Mikołaj z Schillingsdorfu (tj. Białachówka koło Grudziądza), z tymże użył pieczęci swojego poprzednika Diwana z Schillingsdorfu, który w źródłach odnotowany został w 1356 r. Co prawda odczyt legendy, jak też kwestia przynależności rodzinnej wymienionych osób pozostaje nadal w sferze dyskusji, to jednak istnienie pieczęci z wyobrażeniem Wilczychkos przed 1405 r. nie powinno podlegać dyskusji¹⁶.

Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps, Poznań 2009, s. 277-278; A. Teterycz-Puzio, *Henryk Sandomierski (1126/1133 - 18 X 1166)*, Kraków 2009, s. 115-121.

¹¹ Brakuje tutaj zwłaszcza prac Dariusza Adama Sikorskiego, szczególnie *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*, Olsztyn 2010, tutaj dalsza literatura.

¹² A. Dobrosielska, *Opór, oportunistyczny, współpraca. Prusowie wobec zakonu krzyżackiego w dobie podboju*, Olsztyn 2017.

¹³ M. Piber, *Służew średniowieczny. Dzieje parafii i wsi Służew w ziemi warszawskiej*, Warszawa 2001, s. 144-150, 165.

¹⁴ Przykładem dokument księcia Konrada z 1228 r. podany za wydawnictwem, skądinąd cennym, *Zakon krzyżacki i jego państwo w Prusach. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Radziwiński, Toruń 2005, powinien być jednak cytowany np. za *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. I, Königsberg 1882, nr 64.

¹⁵ J. Wiśniewski, *Ród Wagów*, w: *Rodzina Wagów w kulturze polskiej*, red. W. Grębecka, Warszawa 1974, s. 7-15, wywodzi go autor od pruskiej nazwy Wa[n]ga, po raz pierwszy ród został odnotowany w 1438 r. w Jarnutach pod Łomżą.

¹⁶ Z literatury na ten temat wspomnę tylko następujące prace: J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948, s. 119-121; R. Wenskus, *Eine prussische Familie in Pommerellen und ihre Erben*, w: *Europa slavica – Europa orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, hrsg. von K.-D. Grothusen, K. Zernack, Berlin 1980, s. 407-411; J. Powierski, *Żuława Kwidzyńska i jej zaplecze osadniczo-własnościowe w Pomezanii na Pojezierzu Ławskim w średniowieczu (w świetle*

Poza tym na koniec, ku rozwadze Autora, szczegółowe zapytanie, choć w konsekwencji o bardziej ogólnym wymiarze. Jak należy rozumieć odmianę herbową? Czy był to ten sam herb, czy jednak już jakiś inny? Ostatnio S. Górzyński zdecydowanie sprzeciwia się uznawaniu odmian za ten sam herb. Spójrzmy na wzmiankę cytowaną przez samego Autora. Otóż w sieradzkiej zapisce herbowej z 1434 roku (s. 123, przypis 261) widzimy świadczących, zarówno z herbu Prus, jak i Wilczekosy. Czy to nie jest wyraźny dowód na to, że w owym czasie były to dwa odrębne rody?

Rozprawa została przygotowana starannie i poprawnie pod względem formalnym (przypisy, zapisy bibliograficzne, opisy map, tabel i rycin)¹⁷. Dobrze wypada również pod względem językowym, dostrzegłem jedynie nieliczne tzw. literówki i niezręczności stylistyczne (np. s. 52: „po stornie” zamiast „stronie”, s. 163 „Szmowskich” zamiast „Szamowskich”). Stwierdzam też spełnienie przez doktoranta wymaganych efektów kształcenia.

Praca mgr. Łukasza Ćwikły to udana rozprawa, którą środowisko badaczy zajmujących się rodami szlacheckimi przyjmie na pewno z wielkim zainteresowaniem. Dodam, że nie powinno się ono nią rozczarować. Konkludując, mimo wniesionych drobnych uwag krytycznych, praca mgr. Łukasza Ćwikły pt. *Ród Prusów w Polsce Centralnej do XVI wieku. Rozsiedlenie – majątki – kariery* jest przykładem samodzielnej, oryginalnej pracy naukowej i spełnia warunki pracy doktorskiej określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jednocześnie z pełnym przekonaniem rekomenduję Wysokiej Radzie wszczęcie dalszych etapów przewodu doktorskiego i dopuszczenie mgr. Łukasza Ćwikły do publicznej dyskusji nad rozprawą.

Grzegorz Błażewski

się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku, *Zapiski Historyczne*, 1985, z. 4, s. 11–13; J. Bieniak, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, w: *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1995, s. 55–56.

¹⁷ Zauważyłem jedynie brak podania źródła przy mapie na stronie 37.